

Kodeks etyki naukowca

Komentuje prof. Andrzej Zoll, przewodniczący Komisji ds. Etyki w Nauce

Ustawa o Polskiej Akademii Nauk nakazała powstanie kodeksu etycznego pracowników naukowych. Projekt kodeksu miała przygotować Komisja ds. Etyki w Nauce. Wykonaliśmy to zadanie i 13 grudnia przedłożyliśmy projekt kodeksu Zgromadzeniu Ogólnemu PAN, które go przyjęło.

Kodeks jest pomyślany inaczej niż dokumenty tego rodzaju, które funkcjonują w Polsce, np. lekarski kodeks etyczny. Tamte kodeksy są ujęte bardziej jurydycznie, podobnie jak ustawy. Myśmy od tego odstąpili. Uważam, że ten kodeks jest wyłożeniem zasad bez formuły przewidzianej dla aktów normatywnych.

Kodeks oparty jest na zasadach etycznych obowiązujących w każdym cywilizowanym społeczeństwie. To nie jest odrębna etyka, tylko gałąź etyki ogólnej, uniwersalnej, ale powiązana ze specyficznym obszarem ludzkiej działalności, jakim jest uprawianie nauki.

Kodeks poprzedza preambuła, w której wymienione są cnoty, jakimi powinien kierować się pracownik naukowy. Chodzi nam o to, żeby wskazać wagę rzetelności, uczciwości, wiarygodności, obiektywizmu, bezstronności i niezależności. Podkreślić znaczenie otwartości pracownika naukowego, troskliwości zarówno w stosunku do przedmiotu badań, jak i dóbr kultury, ale także w stosunku do godności człowieka. Naukowiec obowiązuje odpowiedzialność za przyszłe pokolenia badaczy, związana m.in. z kształceniem nowych kadr. Również odwaga w głoszeniu poglądów. Wprowadzamy zakaz milczenia wtedy, kiedy zajęcie określonego stanowiska wymaga dobro społeczne. Osoba, która jest specjalistą, powinna zabierać głos, reagować, gdy powstaje groźna społecznie sytuacja.

Wprowadzamy też dobre praktyki w badaniach naukowych. Chodzi tutaj o sposób obchodzenia się z danymi naukowymi, przestrzeganie procedur badawczych oraz zasad publikacji. Niezwykle ważne są praktyki związane z recenzowaniem prac naukowych, jak wniosków grantowych. Chcemy wprowadzić

zakaz recenzowania, gdy istnieje konflikt interesów. Mówimy także o obowiązku recenzowania zgodnie z własnymi przekonaniem zarówno wtedy, gdy należy podkreślić pozytywne aspekty recenzowanej pracy, jak i wtedy, gdy trzeba ją zdyskwalifikować. Mówimy też o praktykach dotyczących współpracy międzynarodowej. Niezwykle ważny jest dziś problem autorstwa. Do

pisywanie się do nie swojej pracy to wykroczenie zarówno tego, który nie będąc autorem dopisuje się do publikacji lub zgadza się by go dopisano, jak i tego, który dopisuje bądź proponuje współautorstwo temu, kto nie brał udziału w powstaniu dzieła. Chcemy wskazać na konieczność dbałości o wyniki – powinny one być przystępne, by inni badacze mogli je zweryfikować. Rażąco naruszeniami w tym zakresie są: publikowanie wyników zmyślonych, fałszerstwo wyników (np. pomijanie niewygodnych danych, naginanie wyników do założonych tez), no i w końcu plagiatstwo. Powstaje tu delikatny problem tak zwanego autoplgiatu, czyli pomnażania własnego dorobku przez publikację tych samych tekstów w różnych miejscach, pod różnymi tytułami, w różnych językach.

Kodeks nie jest aktem prawnym. Pokazuje tylko wzorce postępowania, które zostały przyjęte przez środowisko, a dokładniej – upoważnioną przez ustawę jego reprezentację, czyli Zgromadzenie Ogólne PAN. Nie ma w kodeksie sankcji za wykroczenia przeciwko rzetelności naukowej. System sankcji jest związany z postępowaniami dyscyplinarnymi, które są regulowane przepisami prawnymi.

Zależy nam na rozpropagowaniu kodeksu w środowisku. Te zasady powinny wejść do zbiorowej i indywidualnej świadomości oraz praktyki społeczności akademickiej. To kwestia kształtowania sumienia. Mamy zadanie zintegrowania naszego postępowania z tego typu normami. Normy są wtedy przestrzegane, jeśli stają się naszymi własnymi normami postępowania, jeśli nas integrują wewnętrznie.



Fot. Anna Wojnar

Notował Piotr Kieraciński